

427/5 NP
BIBLIOTEKA
UNIWERSYTETU
KRAKOWSKIEGO

Żołnierz wolności ludu wolności Polski

O MARSZAŁKU
KONSTANTYM ROKOSSOWSKIM



• KSIĄŻKA i WIEDZA •

DANSKI

Nr 1

—

NIERZ WOLNOŚCI LUDU
WOLNOŚCI POLSKI

Wyższa Szkoła Ekonomiczna
SOPÓCIE
Katedra Ekonomii Teoretycznej



~~Wysza Szkoła Ekonomiczna
w SOCCIE
Katedra Ekonomii Portów~~

~~427/SWP~~

ICE

Zołnierz wolności ludu wolności Polski

O MARSZAŁKU
KONSTANTYM ROKOSSOWSKIM



KSIĄŻKA i WIEDZA ·

WARSZAWA 1949

„Książka i Wiedza”, Warszawa
Printed in Poland
Listopad 1949 rok



BIBLIOTEKA
UNIWERSYTETU GDANSKIEGO



1101250180



IV 15

II 360559

~~Wyższa Szkoła Politechniczna
w Sopocie
Katedra Ekonomiki Przemysłu~~

B 83266

Tłoczono 100.000 egzemplarzy
Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza” w Toruniu
Obj. 2 ark. Pap. druk. sat. rot. kl. VII, 60 g, 63 cm.
Zam. nr 1388 — 22. 11. 49. — 24. 11. 49.

TD 216/10/87

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut zwrócił się do Rządu Radzieckiego z prośbą o skierowanie Marszałka Konstantego Rokossowskiego do dyspozycji Rządu Polskiego dla służby w Wojsku Polskim. Rząd Radziecki wyraził zgodę na tę propozycję. Prezydent Rzeczypospolitej mianował Konstantego Rokossowskiego Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej.

LATA DZIECIŃSTWA

Konstanty Rokossowski jest dzieckiem Warszawy. Wychowywał się na Pradze, potem w śródmieściu i na dawnym Mariensztacie.

Ojciec jego był maszynistą kolejowym. Dbał o syna, posyłał go do szkoły, chciał mu dać fach do ręki. Młody Kostek miał zapewnioną troskliwą opiekę domową.

Niedługo jednak trwały te beztrioskie lata. Bardzo szybko Kostek poznał, jak niepewna była w ustroju kapitalistycznym, w państwie carskim, dola robotniczego dziecka.

Gdy Kostek miał siedem lat, ojciec jego został ciężko kontuzjowany w czasie katastrofy kolejowej. Chorował jeszcze rok i umarł pozostawiając żonę i syna bez środków do życia. Matka Kostka, nauczycielka z Pińszczyzny, z trudem tylko mogła zapracować na utrzymanie swoje i chłopca. Porzuciła

zawód nauczycielski, mało popłatny w ówczesnej Warszawie, i stanęła do pracy jako robotnica w fabryce pończoch na Szerokiej. O syna dbała nadal troskliwie. Posłała go do szkoły technicznej Łaguny, mieszczącej się na ul. Świętokrzyskiej. Dopóki matka żyła — Kostek miał możliwość uczenia się.

Ciężkie warunki życia poderwały jednak wcześniej zdrowie matki Kostka. Pięć lat po śmierci ojca umarła i ona. Kostek pozostał na świecie sam.

Nie było już więcej mowy o kontynuowaniu nauki, o spokojnym przygotowywaniu się do fachu. Trzeba było zarabiać na życie, utrzymywać się z własnej ciężkiej pracy. W piątej klasie Kostek przerwał naukę, poszedł do fabryki.

Miał wtedy trzynaście lat.

PRACA NA KAPITALISTÓW

Po raz pierwszy stanął do pracy w fabryce pończoch na Szerokiej, w tej samej, w której pracowała matka. Praca niewykwalifikowanego robotnika — jedyna, jaką mógł otrzymać — nie odpowiadała jednak chłopcu. Zaczął szukać innego zajęcia.

Znalazł je też niedługo.

W warsztatach kamieniarskich Wysockiego na Pradze trzeba było pomocnika. Kostek był silny i wytrwały. Nadał się do tej pracy. Przyjęto go. Szereg lat pracował jako kamieniarz.

Wiele robót wykonywały warsztaty kamieniarskie Wysockiego. Wykonywały prace w granicach prymitywną technikę, ciężkim fizycznym trudem swych robotników. Przy budowie tzw. wówczas „Trzeciego Mostu“ — późniejszego mostu Poniatowskiego — Wysocki wykonywał prace kamieniarskie. Granitowe oblicowanie mostu było dziełem robotników Wysockiego.

Szereg miesięcy pracował Kostek przy „Trzecim Moście“. Budował most, który nazwano imieniem księcia Poniatowskiego, marszałka Księstwa Warszawskiego i Francji. Jakże byłby zdziwiony, gdyby ktoś wtedy powiedział mu, że za lat trzydzieści kilka, wojska, którymi będzie dowodził, wywoła spod obcego jarzma Pragę, staną u tego samego mostu, w którego budowie brał udział. Jakżeby się zdziwił, gdyby mu ktoś wtedy był powiedział, że za niespełna czterdzieści lat on sam będzie marszałkiem — marszałkiem Związku Radzieckiego, nowej socjalistycznej Rosji, i marszałkiem nowej, robotniczo-chłopskiej Polski.

Pracując u Wysockiego Kostek poznał po raz pierwszy, co to znaczy walka klasowa proletariatu, co to znaczy carsko-kapitalistyczny ucisk. Było to w r. 1912. Warszawą przechodziła wtedy fala strajków. Strajkujący robotnicy zorganizowali demonstrację. Czerwony sztandar prowadził demonstrantów. Oddział policji i kozaków usiłował rozprószyć strajkujących. Sztandar był w niebezpieczeństwie. Chorąży oddał go od drzewca. Kostek szybko pochwycił sztandar i wetknął go za pazuchę. Ale szesnastoletni chłopak nie miał wprawy konspiratora. Rąbek czerwonego płótna wystawał mu z marynarki. Kostek został aresztowany. Dwa miesiące spędził na „Pawiaku“ — na tym samym „Pawiaku“, w którego murach przeszło więzienny chrzest tylu świadomych robotników i działaczy robotniczych Warszawy — więźniów politycznych caratu, a później więźniów politycznych rodzimych kapitalistów i obszarników.

Zwolniony z więzienia, Kostek wrócił do kamieniarskiej pracy.

Wysocki przeniósł się z Pragi do Grójca — wraz z warsztatami przenieśli się robotnicy, wśród nich również Kostek.

Wybuch pierwszej wojny światowej przynosi zasadniczy przełom w życiu Konstantego Rokossowskiego.

W OKOPACH WOJNY ŚWIATOWEJ

Konstantego Rokossowskiego, jak dziesiątki tysięcy innych Polaków, powołują do wojska carskiego. Od 1914 r. służy jako żołnierz, później jako podoficer w 5 Kargopolskim Pułku Dragonów.

W ciągu pierwszych lat wojny Konstanty Rokossowski wraz ze swym pułkiem przeszedł szmat polskiej ziemi. Bił się z Niemcami pod Sochaczewem i pod Łodzią, potem, na południu, brał udział w walkach z armią austriacką pod Miechowem, potem znów pułk jego przerzucono pod Warszawę, na którą już naciskała armia Kajzera.

Dragonowi, kawalerzyście wypadło zsiąść z siodła. W okopach nad Bzurą spędził szereg długich miesięcy.

Wojska carskie ponosiły jedną klęskę po drugiej. Pod naciskiem Niemców zaczęły wycofywać się z Polski. Wraz z nimi musiał opuścić kraj ojczysty i Konstanty Rokossowski. Pułk, w którym służył, został przerzucony na Litwę, a później przesunięty jeszcze dalej na północny wschód.

Konstanty Rokossowski opuścił ojczyznę. Nie wiedział wtedy, w ogniu wielkiej wojny, że jest to pożegnanie na długo — na z górą trzydzieści lat. Nie wiedział, że wróci na ziemię ojczystą jako otoczony chwałą dowódca, jako jeden z czołowych jej wyzwolicieli.

POD SZTANDAREM PAŹDZIERNIKA

Całe dotychczasowe życie uczyło Konstantego Rokossowskiego prawdy o społeczeństwie klasowym, prawdy o tym, że wyzwolenie mas ludowych może przyjść tylko przez obalenie dawnego ładu. Ciężka dola młodego robotnika—sieroty wykazała mu w sposób najbardziej przekonujący, że carsko-kapitalistyczny ład niesie ludziom pracy tylko nędzę i niewolę, że nie daje możliwości rozwoju dzieciom mas ludowych. Na „Pawiaku“ przeszedł szkołę świadomości klasowej. Walcząc na frontach wojny imperialistycznej, stawiał sobie nie-

jednokrotnie pytanie, za co właściwie, w imię czyich interesów giną jego towarzysze. Całe dotychczasowe życie uczyniła Konstantego Rokossowskiego podatnym na wielką prawdę socjalizmu, prawdę partii bolszewickiej, prawdę Lenina i Stalina.

Od pierwszej chwili Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Konstanty Rokossowski należy do jej oddanych żołnierzy. Wie, że wyzwolenie proletariatu rosyjskiego — to gwarancja przyszłego wyzwolenia polskich mas ludowych, narodu polskiego. Wie, że nierozzerwalnie łączą się ze sobą walka o wyzwolenie robotnika od kapitalistycznego wyzysku i walka o wolność wszystkich narodów ujarzmionych przez carską przemoc.

W latach wojny domowej i walki przeciwko obcej interwencji były kamieniarz z Warszawy i były więzień „Pawiaka“ wyrasta na jednego z dowódców wojsk młodej republiki radzieckiej, na wiernego bojownika sprawy ludowej.

Natychmiast po objęciu władzy przez rząd radziecki Konstanty Rokossowski wspólnie z szeregiem towarzyszy ideowych zbiera żołnierzy swego dotychczasowego pułku pod czerwonym sztandarem rewolucji, w szeregach Czerwonej Gwardii. Tak powstaje Czerwono-Gwardyjski Kargopolski Oddział Kawaleryjski, w którym Konstanty Rokossowski jest zastępcą dowódcy.

Oddział wkrótce przechodzi swój chrzest bojowy: z bronią w rękę gromi kontrrewolucyjne wystąpienia w Wołogdzie, Buju, Soligaliczu, Galiczu. Zwycięsko broni władzy radzieckiej na północnych rubieżach republiki.

Wkrótce przed oddziałem stają nowe, poważniejsze zadania, nowi, groźniejsi wrogowie. Kontrrewolucja podniosła bunt na Uralu. Opierając się o bagnety obcych interwentów, spółka reakcyjnych carskich oficerów i niby „republikańskich“ burżuazyjnych polityków chce na wschodzie Rosji stworzyć bazę wojskową dla przywrócenia panowania kapitalistów.

Na Ural, przeciwko Kołczakowi, przeciwko obcym interesom rzuca młoda republika swe najlepsze siły. Na Ural kieruje również i Czerwono-Gwardyjski Kargopolski Oddział Kawaleryjski. W ogniu walk oddział wyrasta na Pierwszy Kawaleryjski Pułk Uralski. Rośnie czerwona kawaleria — powstają nowe oddziały kawaleryjskie. Konstanty Rokossowski bierze udział w ich tworzeniu. Dowodzi szwadronem w Pierwszym Kawaleryjskim Pułku Uralskim, następnie dowodzi Drugim Uralskim Odrębnym Dywizjonem Kawaleryjskim, wreszcie — przy końcu 1919 r. dawny kamieniarski terminator z Warszawy jest już dowódcą pułku — 30 kawaleryjskiego pułku Czerwonej Armii.

Młody dowódca wyrósł w trudnych warunkach frontu, frontu ciężkiej walki z przemożnym przeciwnikiem, uzbrajanym przez zagranicę, opierającym się o całą potęgę światowego imperializmu. Na wschód, coraz dalej na wschód, kroczą oddziały Czerwonej Armii, a w ich awangardzie czerwona konnica. Przez bezkresne pola Syberii ścigają białogwardzistów, wyzwalają młasta i wsie syberyjskie, łączą się z miejscowymi oddziałami czerwonych partyzantów.

Konstanty Rokossowski bierze udział w szeregu wielkich bitew na froncie uralско-syberyjskim. Walczy zwycięsko pod Swierdłowskiem (ówczesnym Jekaterynburgiem), pod Permią, pod Omskiem, pod Krasnojarskiem i Nowosybirskiem. Toczy boje z Japończykami pod Ułan-Ude, nad rzeką Selengą.

Jakże daleko jest Ural i Syberia od ojczystego kraju! Jak różna jest syberyjska rzeka Selenga od Wisły, nad której brzegami się wychował! Ale młody dowódca czerwonoarmiejski wie, że tutaj w tajdze syberyjskiej toczy się bój o wolność braci — robotników Warszawy, że na dalekich wschodnich rubieżach Republiki Radzieckiej walczy o zwycięstwo sprawy, będącej zarazem sprawą wolności tych, wśród których się urodził i wychował, sprawą wolności również polskich mas ludowych, również narodu polskiego.

Armia Kołczaka została rozgromiona, sam Kołczak aresztowany i rozstrzelany w Irkucku. Wojska czerwone przekroczyły granice Syberii i na dalekich piaskach Mongolii zdruzgotały ostatnie niedobitki kołczakowców — oddziały bałtyckiego barona Ungerna-Sternberga.

Konstanty Rokossowski był wśród najmężniejszych całej tej historycznej kampanii. Zakończył ją daleko, na pustyni Gobi. Dwoma orderami Czerwonego Sztandaru nagrodziła go za bohaterstwo w walce z „białymi“ Republika Radziecka. Orderem Czerwonego Sztandaru Mongolskiej Republiki Ludowej nagrodził go za wyzwolenie spod ungerskiego jarzma wdzięczny lud mongolski.

Nie mógł wtedy wrócić do ojczyzny. W Polsce rządzą wtedy kapitaliści i obszarnicy.

ZOŁNIERZ REPUBLIKI RADZIECKIEJ

Wojna domowa, walka przeciwko interwentom została zakończona zwycięsko. Młoda Republika Radziecka stanęła do pokojowej, twórczej pracy. Konstanty Rokossowski, kolejarzki syn, kamieniarz z Warszawy, stanął do służby władzy robotniczej, państwa, budującego socjalizm, ojczyzny ludzi pracy całego świata, państwa, które pierwsze uznało prawo narodu polskiego do stanowienia o swoim losie, państwa, będącego oparciem dla rewolucyjnej walki robotników całego świata. Stanął do budownictwa Armii Czerwonej, mocnego oręża władzy radzieckiej, niezawodnej ochrony twórczej pracy mas ludowych republiki.

Robotnik, którego samo życie nauczyło świadomości klasowej, żołnierz, którego męstwo i oddanie sprawie wypróbowane zostało w ciągu szeregu lat walki zbrojnej, był w tej Armii jednym z najlepszych. Czasy pokoju pozwoliły mu na szybkie uzupełnienie swych wiadomości, na oparcie swej bojowej praktyki o mocny fundament wiedzy wojskowej, na opanowanie leninowsko-stalinowskiej nauki o wojnie i wojsku.

Kończy w 1925 r. Wyższą Szkołę Kawalerii Czerwonej Armii, a w r. 1929 — Wyższe Kursy przy Akademii Sztabu Generalnego Czerwonej Armii.

Młody dowódca szybko nabierał wiedzy i doświadczenia; powierzano mu coraz bardziej odpowiedzialne funkcje. Wkrótce dowodził brygadą kawalerii. W r. 1932 był już dowódcą dywizji. W r. 1940 mianowany został generał-majorem.

Kiedy rozwój techniczny postawił przed armią radziecką zagadnienie stworzenia nowego rodzaju broni — broni zmechanizowanej — Konstanty Rokossowski stał się jednym z entuzjastów tej nowej broni, która miała doprowadzić sztandary radzieckie do przełomowych w dziejach świata zwycięstw.

W chwili gdy armie niemieckie napadły w r. 1941 na Związek Radziecki, Konstanty Rokossowski dowodził korpusem czołgów.

OBROŃCA „SZOSY WOŁOKOŁAMSKIEJ“

W pierwszych tygodniach wojny armie hitlerowskie, wykorzystując czynnik zaskoczenia, przejściowej przewagi sprzętu technicznego, trudności mobilizacyjnych Związku Radzieckiego, parły szybko naprzód. Ale każdy tydzień, który mijał, osłabiał wszystkie te czynniki niemieckiej przewagi. Genialna stalinowska taktyka wykrwawienia wroga, wyniszczania jego sił ludzkich i potencjału technicznego zaczynała dawać rezultaty. Wraz z tym stalinowskie dowództwo Armii Czerwonej formowało siły dla ostatecznego zatrzymania niemieckiej ofensywy. Bitwa pod Moskwą, rozpoczęta w październiku 1941 r. a zakończona zwycięsko w marcu 1942 r., stała się pierwszym punktem zwrotnym wojny.

Konstanty Rokossowski odegrał w tej bitwie niemałą rolę. Szerokim półkolem uderzyły wojska faszystów na stolicę Związku Radzieckiego. Od północy uderzenie szło na Kalinin, od południa — na Tułę, i czołowe — na Możajsk. Około 240 tysięcy ludzi, 1300 czołgów, 1800 dział i 700 samolotów brało udział w niemieckim natarciu.

Przeciwstawiała się im woła obrony Moskwy, wcielona w kadrowe oddziały Armii Czerwonej, w liczące 170 tysięcy pułki pospolitego ruszenia proletariatu moskiewskiego, w wyteżoną pracę wieluset tysięcy obywateli Moskwy, budujących pasy obrony dokoła stolicy. Przeciwstawiła się im woła i umysł Józefa Stalina, kierującego osobiście obroną Moskwy.

Konstanty Rokossowski dowodził 16 armią radziecką, broniącą północnego odcinka frontu, walczącą na tzw. „kierunku wołokołamskim“.

Na jego odcinek rzucili Niemcy w połowie października dwie dywizje pancerne i jedną zmotoryzowaną, poparte przez kilkadziesiąt samolotów. Siły radzieckie były bez porównania słabsze. W znanej powieści Aleksandra Beka „Szosa Wołokołamska“ mamy obraz hitlerowskiej przewagi i bohaterstwa żołnierzy radzieckich, bohaterstwa, które sparaliżowało tę przewagę. Żołnierze ci należeli do 16 armii, dowodzonej przez Konstantego Rokossowskiego.

16 armia wypełniła zadanie zlecone jej przez Stalina. Zatrzymała niemiecką nawałę, zadała wrogowi poważne straty, zmusiła go do zaprzestania natarcia.

W listopadzie przed armią dowodzoną przez Rokossowskiego stało jeszcze groźniejsze niebezpieczeństwo, jeszcze poważniejsze zadanie. Niemiecka „północna grupa uderzeniowa“, złożona z siedmiu dywizji czołgowych, dwóch dywizji zmotoryzowanych i czterech dywizji piechoty, uderzyła na pozycje radzieckie, zmierzając do okrążenia Moskwy, do wyjścia na tyły broniącej się stolicy ZSRR. Armia radziecka mogła przeciwstawić hitlerowcom tylko jedną dywizję pancerną, pięć dywizji piechoty i cztery dywizje kawalerii. Przewaga niemiecka dotyczyła więc nie tylko sprzętu i rodzajów broni, lecz nawet samej liczby wprowadzonych do walki dywizji.

Mimo to front radziecki nie uległ niemieckiej przewadze. Niesłuchanie powoli, po 3—4 kilometry dziennie, posuwał się naprzód przeciwnik w dniach największego naporu. Skuteczne zastosowanie przeszkód, zwłaszcza min, przeciw-

działanie artylerii i lotnictwa radzieckiego, wreszcie — mocne uderzenia radzieckiej dywizji pancernej, umiejętnie rzucanej do boju w jego decydujących momentach, doprowadziły do zatrzymania hitlerowskiej ofensywy.

Dnia 16 listopada hitlerowcy przeszli do ataku na „kierunku wołokołamskim“. Już 20 listopada front ustalił się całkowicie na pozycjach pozwalających na trwałą obronę stolicy. Konstanty Rokossowski dowodzący wojskami radzieckimi na tym odcinku spełnił zlecenie wydane mu przez Stalina.

Sukcesy w obronie pozwoliły naczelnemu dowództwu armii radzieckiej na przejście do kontrofensywy. Dnia 5 grudnia rozpoczęło się natarcie radzieckie. Na północnym odcinku frontu ugrupowanie niemieckie zostało odrzucone o przeszło 160 km. Stworzone zostały warunki dla ostatecznego odrzucenia Niemców spod Moskwy.

Konstanty Rokossowski w walkach tych dobrze zasłużył się Związkowi Radzieckiemu i całej ludzkości. Zwrócił na siebie uwagę Dowództwa Naczelnego Armii Radzieckiej. Dowództwo to powierzyło mu kierownictwo Frontu Briańskiego, obejmującego kilka armii. I tutaj jednak nie pozostał długo. Czekąca go praca nowa, jeszcze bardziej odpowiedzialna i skomplikowana.

UCZESTNIK STALINGRADZKIEGO ZWYCIĘSTWA

Dowództwo hitlerowskie nie zrezygnowało z planów zdobycia Moskwy. Wypracowało nowy wariant ofensywy: od południa. Uderzyło całą siłą w kierunku Stalingradu, pragnąc wyjść na rzekę Wołgę i, posuwając się wzdłuż niej na północ, okrążyć z daleka stolicę ZSRR i wreszcie wziąć ją od tyłu. Znany jest dziś kalendarz ułożony przez Niemców, przewidujący zdobycie Moskwy gdzieś w październiku — listopadzie 1942 r.

Dla letniej ofensywy 1942 r. Hitler zmobilizował fantastyczne siły: łącznie 240 dywizji, ponad 3 miliony żołnierzy.

Główna masa tych wojsk skoncentrowana była na południu, a najważniejszym ośrodkiem walk na południu był Stalingrad. „Stalingrad ma dla nas znaczenie decydujące“ — oświadczył Hitler w mowie z 8 listopada. W połowie lipca wojska hitlerowskie przerwały front armii radzieckiej. W łuk Donu weszły niemiecka 6 armia i 4 armia pancerna. Niebezpieczeństwo, które zawisło nad Stalingradem i dorzeczem Wołgi, groziło nieobliczalnymi następstwami.

Wtedy do Józef Stalin opracował genialny plan rozgromienia Niemców pod Stalingradem. Żelazne obcęgi dwóch armii radzieckich miały przełamać na skrzydłach hitlerowski klin i otoczyć wojska niemieckie tkwiące w zabarykadowanych domach Stalingradu. Realizacja tego planu miała stać się punktem zwrotnym całej wojny przeciwko hitlerowskiemu najezdźcom.

Jednym z głównych wykonawców stalinowskiego planu był, wezwany przez Stalina z Frontu Briańskiego, Konstanty Rokossowski.

Rokossowskiemu powierzono w początkach operacji stalingradzkiej Front Doński, stanowiący północne skrzydło całego odcinka stalingradzkiego. Frontowi temu zlecił Stalin przełamanie linii niemieckich na północ od Stalingradu i otoczenie wojsk hitlerowskich, znajdujących się w północno-wschodniej części łuku Donu oraz między Donem a Wołgą.

Warunki realizacji tego zadania były wyjątkowo trudne. Trzeba było dokonać koncentracji wojsk i przygotowania natarcia w toku ciężkiej bitwy obronnej, przy słabych środkach komunikacyjnych, przy konieczności ukrycia tej koncentracji przed wrogiem. Mimo wszystkich trudności zadanie to zostało wykonane.

Dnia 19 listopada wojska Frontu Dońskiego, kierowanego przez Konstantego Rokossowskiego, ruszyły do ataku. Już pierwszego dnia natarcia linia obronna Niemców została przerwana. W wyłom wdarły się wojska pancerne i zmechanizowane. Dnia 23 listopada nawiązały one w rejonie Kałacza

łączność taktyczną z jednostkami atakującego od południa frontu południowo-zachodniego.

Polecenie Stalina było wykonane. Stalingradzkie ugrupowanie armii hitlerowskiej znalazło się w potrzasku.

Konstanty Rokossowski dowodził wojskami, które likwidowały otoczone w Stalingradzie armie niemieckie. Wraz z generałem artylerii Woronowem — był on głównym kierownikiem tego drugiego, nie mniej doniosłego etapu bitwy stalingradzkiej. Ultimatum radzieckie do von Paulusa, ultimatum, które przeszło do historii, podpisane było przez Woronowa i Rokossowskiego.

Dnia 2 lutego bitwa pod Stalingradem była zakończona. Marszałek artylerii Woronow i gen. płk. Konstanty Rokossowski pisali w raporcie do Stalina:

„Wykonując Wasz rozkaz — wojska Frontu Dońskiego o godz. 16.00 2 lutego 1943 r. zakończyły rozbicie i likwidowanie nieprzyjacielskiego ugrupowania pod Stalingradem. Całkowicie zniszczono i częściowo wzięto do niewoli

— korpusy piechoty: 8, 11, 51, 4

— korpusy pancerne: 14, 48

w ogólnym składzie dwudziestu dwóch dywizji.

Wzięto ponad 91 tys. jeńców, w tej liczbie więcej niż 2.500 oficerów i 24 generałów, w tym:

— jednego generała feldmarszałka

— dwóch generałów pułkowników

— pozostałych — generałów lejtnantów i genł.-majorów.

W związku z całkowitą likwidacją okrążonych wojsk nieprzyjaciela działania bojowe w Stalingradzie i w rejonie Stalingradu zostały zakończone.“

W depeszy do marszałka Woronowa i generała Rokossowskiego generalissimus Stalin gratulował im i dowodzonym przez nich wojskom z okazji osiągniętych sukcesów.

Zwycięstwo stalingradzkie było zwycięstwem nie tylko Armii Radzieckiej. Było zwycięstwem wszystkich narodów

walczących o wolność. Było zwycięstwem również Polski, której zwiastowało wyzwolenie.

Konstanty Rokossowski był jednym z kowali tego wyzwolenia.

OBRONA KURSKA

Po likwidacji niemieckiego ugrupowania w Stalingradzie Konstanty Rokossowski powołany został na nowy posterunek, który niebawem miał się okazać nie mniej ważnym w dziejach wojny przeciwko hitlerowskim najeźdźcom. Mianowany został dowódcą Frontu Centralnego, do którego należał m.in. rejon Kurska.

W rejonie tym front radziecki wbijał się klinem pomiędzy pozycje niemieckie. „Wybrzuszenie kurskie“, jak nazywa się ten rejon w dziełach fachowo-wojskowych, stanowiło podług określenia sztabu niemieckiego „gotowy obszar wyjściowy dla wojsk radzieckich, będący wrotami do wtargnięcia na Ukrainę“. Z drugiej zaś strony — likwidacja tego „wybrzuszenia“, przełamanie frontu radzieckiego na tym odcinku dałoby Niemcom możliwość ponownej ofensywy przeciwko Moskwie. Oto dlaczego rejon Kurska stał się terenem kolejnej wielkiej bitwy przeciwko hitlerowskiej nawale.

Natarcie niemieckie rozpoczęło się w pierwszych dniach lipca 1943 r.

Hitlerowcy, nauczeni poprzednimi doświadczeniami, skoncentrowali na tym odcinku niesłychane bogactwo sprzętu technicznego. Prawie 7 tysięcy dział, 3200 moździerzy, 1850 samolotów, w tej liczbie 1000 bombowców, stanowiło wyposażenie trzech armii niemieckich, zgromadzonych naprzeciw Kurska. Na wąskim, 32-kilometrowym odcinku wyznaczonym dla głównego uderzenia skoncentrowano około 3 tysięcy dział i 1500 czołgów, w tym znaczną ilość ciężkich „Tygrysów“, wówczas po raz pierwszy wprowadzonych masowo do akcji. Na 1 km frontu na tym odcinku przypadało po 4500 żołnierzy, 40 — 50 czołgów, 70 — 80 dział. Hitlerowcy liczyli na bly-



Wysza Szkoła Ekonomiczna 17
w Łodzi
Katedra Ekonomiki Przemysłu
427/SMP

skawiczne przełamanie obrony radzieckiej taranami pancernymi, wspomaganymi przez naloty lotnictwa bombowego. Spodziewali się w piątym dniu operacji — 9 lipca — zdobyć cały rejon Kurska.

Spodziewali się — i przeliczyli się raz jeszcze.

Dowództwo radzieckie zorganizowało silną i głęboką obronę „wybrzuszenia kurskiego“. Cały jego teren pocięto siecią pasów obronnych i specjalnych ośrodków oporu. Blisko sto tysięcy min przeciwczołgowych, kilkadziesiąt tysięcy min przeciwko piechocie, wiele kilometrów linii drutu kolczastego i sieci elektrycznych ogrodziło cały teren przewidywanego niemieckiego natarcia. Cała linia obrony nasyczona została maksymalnie artylerią.

Dnia 5 lipca rozpoczęło się natarcie niemieckie. Pierwsze ruszyły, pod osłoną silnego ognia artylerii i lotnictwa, ciężkie „Tygrysy“ i działające wspólnie z nimi ruchome działa pancerne „Ferdynandy“. Za nimi — czołgi średnie, w trzecim rzucie — piechota na opancerzonych samochodach.

Cztery razy nacierające wojska niemieckie spłynęły krwią. Wreszcie, przy piątym natarciu, udało im się wbić klin w pozycje radzieckie. Ale na klin niemiecki uderzyły od razu w kontrataku wojska Frontu Centralnego. W następnym dniu hitlerowcy atakowali dalej, osiągając przejściowe terenowe sukcesy, likwidowane z miejsca piorunującymi przeciwuderzeniami wojsk Frontu Centralnego.

Kiedy dnia 8 lipca wojska niemieckie zostały wyrzucone ze zdobytej przez nie chwilowo dzielnicy miasta Kurska — natarcie hitlerowskie już zostało osadzone w miejscu. „Wybrzuszenie kurskie“ odgięło się z lekka, lecz zasadnicze pozycje zostały utrzymane. W siedem dni później — 15 lipca — wojska Frontu Centralnego przeszły do ataku. Do dnia 17 lipca odtworzona została pozycja wyjściowa z dnia 5 lipca. Bitwa kurska stworzyła przesłanki dla wielkiej ofensywy radzieckiej, ofensywy, która miała doprowadzić nie tylko do przepędzenia hitlerowców z radzieckiej ziemi, lecz również do wy-

zwolnienia ziem polskich, do złamania jarzma hitlerowskiego, ciężącego nad narodami Europy.

Generalissimus Stalin, charakteryzując rok 1943 jako przełomowy rok Wojny Narodowej Związku Radzieckiego, stwierdził: „Z punktu widzenia czysto wojskowego klęskę wojsk niemieckich na froncie wschodnim w końcu bieżącego roku przesądziły dwa doniosłe wydarzenia: bitwa pod Stalingradem i bitwa pod Kurskiem“.

W obu tych bitwach Konstanty Rokossowski brał udział jako jeden z czołowych wykonawców stalinowskiej strategii.

W obu tych bitwach Konstanty Rokossowski, kamieniarz z Warszawy, posiada swój niemały, chlubny wkład.

NAPRZÓD — NA UKRAINĘ!

Przyszedł czas zebrania plonów tyłu bitew i tyłu ofiar. Przyszedł czas, kiedy Armia Czerwona przystąpiła do wyzwolenia na szeroką skalę okupowanej przez hitlerowców ziemi radzieckiej.

Bitwa pod Kurskiem była początkiem tego wielkiego uderzenia. Jeszcze w toku walk przeciwko niemieckiej ofensywie rozpoczęły się przygotowania do wielkiego natarcia na Ukrainę.

Wojska Frontu Centralnego, którym dowodził Konstanty Rokossowski, brały w tym natarciu aktywny udział.

Wkroczyły one zwycięsko na Ukrainę, przeszły wiele dziesiątków kilometrów wyzwolonej ziemi ukraińskiej, dotarły do Dniepru i w chłodną ukraińską jesień sforsowały Dniepr w pław, z rozpędu, zdobywając mocne przyczółki na jego zachodnim brzegu. W ten sposób bitwa pod Kurskiem stała się początkiem wyzwolenia Ukrainy, a wyzwolenie Ukrainy lewo-brzeżnej — przygotowaniem do nowej ofensywy, która miała doprowadzić Armię Radziecką na ziemie polskie.

W końcu 1943 r. gen. Rokossowski mianowany zostaje dowódcą Pierwszego Frontu Białoruskiego.

„OPERACJA BIAŁORUSKA“

„Balkonem białoruskim“ nazywali Niemcy głęboki klin wbijający się w pozycje radzieckie między rzeką Prypeć a Morzem Bałtyckim. Olbrzymi ten „balkon“, o powierzchni przeszło 250 tys. km, zamykał Armii Radzieckiej drogę do Prus Wschodnich i do Polski, ciążył nad prawym skrzydłem wojsk radzieckich operujących na Ukrainie, grożąc im uderzeniem na tyły w razie dalszego posuwania się na zachód. Gęsta sieć przegród wodnych, moczarów i bagnisk, pokrywająca znaczną część tego terenu, pozwoliła Niemcom na wszechstronne rozbudowanie pozycji obronnych na Białorusi. Około miliona żołnierzy, 15 tysięcy dział i moździerzy stanowiło obsadę tego dla hitlerowców niezwykle ważnego odcinka frontu.

Radzieckie Dowództwo Naczelne opracowało wielki plan oczyszczenia Białorusi od Niemców. W ofensywie miały wziąć udział wojska czterech frontów: Pierwszego Frontu Bałtyckiego, Pierwszego, Drugiego i Trzeciego Frontu Białoruskiego. Plan przewidywał uderzenie równocześnie na szeregu odcinków, okrążenie i rozbitcie całego ugrupowania wojsk niemieckich na Białorusi. Armie Pierwszego Frontu Białoruskiego, dowodzone przez Konstantego Rokossowskiego, miały w tym planie wyznaczoną doniosłą rolę.

Natarcie rozpoczęło się 24 czerwca.

Wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego w ciągu pierwszego dnia natarcia przełamały front hitlerowski. Po trzech dniach walk bobrujskie ugrupowanie niemieckie było całkowicie otoczone. Jeszcze w trzy dni później — 29 czerwca — bitwa była zakończona.

Inne oddziały Pierwszego Frontu Białoruskiego parły naprzód, na zachód, na Mińsk i Słuck. Już 30 czerwca został wyzwolony Słuck. Po zajęciu Słucka kawaleria i czołgi kontynuowały natarcie. Posuwając się szybko naprzód, oddziały te w dniu 2 lipca opanowały Stołpce i Nieśwież. Atak skierowany na Mińsk osiągnął również swój cel. Wojska

Pierwszego Frontu Białoruskiego podeszły dnia 3 lipca na przedmieścia Mińska. Spotkały się tam z wojskami Trzeciego Frontu Białoruskiego, nacierającego równocześnie od północy. Duże siły niemieckie pozostające jeszcze na wschód od Mińska — około 100 tys. ludzi — były otoczone. Okrażenie środkowego zgrupowania wojsk niemieckich odbyło się całkowicie według planu Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej.

Wojska radzieckie — a w ich liczbie i wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego, kierowane przez Konstantego Rokossowskiego — parły dalej naprzód. Konstanty Rokossowski zbliżał się znów do granic ojczystej ziemi, którą opuścił tak dawno, w ogniu pierwszej wojny światowej. Zbliżał się jako czołowy dowódca Armii Wyzwolicielki niosącej wolność narodowi polskiemu.

WYZWOLENIĘ ZIEMI OJCZYSTEJ

Wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego uderzyły od Prypeci na południe. 6 lipca oddziały frontu zdobyły Kowel. 18 lipca rozpoczęła się bitwa o Brześć. Tego samego dnia rozpoczęło się natarcie lewego skrzydła frontu od strony Kowla na Bug. W szeregach frontu szła Pierwsza Armia Polska sformowana w ZSRR.

Już 20 lipca pękła obrona Niemców na południu. Wojska Frontu doszły do Bugu na odcinku Opalin-Horodło. Nie dając wytchnąć Niemcom, z miejsca, w marszu sforsowały Bug. Niemcy nie zdążyli nawet wysadzić w powietrze mostów ani zająć pozycji obronnych na lewym brzegu rzeki.

Wojska radzieckie, znajdujące się pod bezpośrednim kierownictwem Rokossowskiego, wkroczyły na ziemię polską. Wraz z wojskami radzieckimi szło Wojsko Polskie, sformowane w ZSRR. Na ich spotkanie wychodziły, tocząc zwycięskie walki z Niemcami, oddziały Armii Ludowej, właśnie tutaj, na Lubelszczyźnie, od lat już trwające w nierównych zapasach z hitlerowskim najeźdźcą.

Dnia 22 lipca wojska radzieckie — wojska Pierwszego

Frontu Białoruskiego, dowodzonego przez Konstantego Rokossowskiego — uwolniły Chełm. Tego samego dnia w Chełmie utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, pierwszy rząd odrodzonego, ludowego państwa polskiego. Tego samego dnia opublikowany został Manifest PKWN, manifest, który przeszedł do historii Polski pod mianem Manifestu Lipcowego. Wojska radzieckie na całym uwolnionym przez siebie terytorium oddawały natychmiast władzę administracyjną w ręce polskie — w ręce Rad Narodowych, tworzonych jeszcze w okresie okupacji przez szczerze demokratyczne i szczerze antyhitlerowskie elementy narodu polskiego.

Żołnierska praca Konstantego Rokossowskiego, realizująca wiernie stalinowski plan wyzwolenia Polski, legła w ten sposób u podstaw odradzającego się państwa polskiego. Syn warszawskiego kolejarza, syn bohaterskiego proletariatu Warszawy, prowadził pułki i dywizje, których zwycięstwo umożliwiło utworzenie władzy ludowej, władzy robotniczo-chłopskiej w ojczystym kraju.

Ofensywa rozwijała się nadal.

Dnia 23 lipca wyzwolony został Lublin. Zdruzgotana została próba obrony, podjęta przez Niemców na rzece Wieprz. Dnia 26 lipca wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego podeszły już do Wisły. Tego samego dnia wyzwolony został Dęblin i Puławy. Dnia 27 lipca wyzwolony został Garwolin, 30 lipca wojska frontu wyszły na Mińsk Mazowiecki, Radzymin i Okuniew, dochodząc do brzegu Wisły na przestrzeni przeszło 160 km.

Równocześnie Armia Radziecka posuwała się w kierunku Łukowa i Siedlec. Łuków wyzwolony został dnia 24 lipca, Siedlce — 31 lipca.

W początku sierpnia Niemcy podjęli rozpaczliwe kontrataki.

Na odcinek Pierwszego Frontu Białoruskiego przerzuciono dywizje czołgowe SS „Wiking“ i „Totenkopf“. Sztab hitlerowski chciał za wszelką cenę utrzymać pozycje na wschodnim

brzegu Wisły. Przez cały sierpień i połowę września walki toczyły się z nie słabnącym uporem. 14 września oddziały radzieckie i jednostki Pierwszej Armii szturmem wzięły Pragę.

Pierwszy Front Białoruski, który w ciągu kilku tygodni natarcia przebył w ustawicznych walkach przeszło pięćset kilometrów, nie był jednak zdolny do natychmiastowego forsowania zapory, jaką stanowiła mocno ufortyfikowana przez Niemców linia Wisły. Zdobył dwa przyczółki na jej zachodnim brzegu, jeden z nich pod Warką, przy udziale jednostek Pierwszej Armii Polskiej. Podjął próbę przyścia z odsieczą Warszawie skazanej przez zbrodniczą politykę Borów i Mikołajczyków na beznadziejną walkę. Konstanty Rokossowski nakazał swym jednostkom podjąć próby sforsowania Wisły w samej Warszawie, by przyjść z pomocą powstańcom. Artyleria Frontu osłania deszczem pocisków pozycje powstańcze. Samoloty radzieckie dostarczają na teren powstańczej Warszawy żywności, lekarstw i broni. Ale kierownictwo A.K. nie chce współpracy z Armią Czerwoną i z ludowym Wojskiem Polskim. W chwili gdy jednostki Pierwszej Armii nie szczczędają ofiar, by utrzymać się na Czerniakowie — Bór-Komorowski wycofuje z tego odcinka oddziały powstańcze. Próba odsieczy nie mogła powieść się w tych warunkach. Pierwszy Front Białoruski nie mógł już kontynuować ofensywy z dotychczasowym rozmachem — trzeba było wpieryw podciągnąć świeże rezerwy, amunicję, artylerię.

Front z konieczności zatrzymał się na Wiśle. Polska została podzielona na część już wyzwoloną i na Polskę leżącą na zachód od Wisły, jeszcze ujarzmioną przez Niemców, ale już z nadzieją spoglądającą na wschód, tam gdzie rodziło się nowe, ludowe państwo polskie.

Kiedyś kolejarski syn, kamieniarz z Warszawy i Grójca, opuścił ojczysty kraj, aby w walce o wolność proletariatu, o władzę radziecką torować drogę dla społecznego i narodowego wyzwolenia polskich mas ludowych, których był dzieckiem. Teraz spełniało się jego marzenie. Państwo so-

cialistyczne, którego ongiś bronił w ofiarnym żołnierskim trudzie, niosło wyzwolenie jego umęczonej ojczyźnie, niosło wyzwolenie wszystkim narodom Europy, ujarzmionym przez hitlerowski faszyzm. On sam wracał na ziemię ojczystą jako dowódca żołnierzy, którzy uratowali od wściekłości faszystowskich barbarzyńców Pragę, miejsce, gdzie przez tyle lat codziennie chodził do pracy.

WE WSPÓŁPRACY Z WOJSKIEM POLSKIM

W końcowych fazach operacji białoruskiej, w czasie walk nad Bugiem i Wisłą Konstanty Rokossowski po raz pierwszy dowodził polskimi jednostkami wojskowymi. Pod jego kierownictwem zahartowała się w bojach Pierwsza Armia Polska.

Już przedtem Rokossowski żywo interesował się formowaniem polskich jednostek wojskowych w ZSRR. Już przedtem, w miarę możliwości, służył im radą i udzielał im wszelkiej pomocy. Już przedtem polscy żołnierze w ZSRR dumni byli z faktu, że ten jeden z najwybitniejszych dowódców radzieckich, jeden z czołowych ludzi wielkiej wojny o wolność ludów, wojny o wolność Polski, jest Polakiem, pamiętającym o dalekiej ojczyźnie, przywiązany do mowy ojczystej.

Teraz pod jego dowództwem stanęły do walki liczne nowe formacje polskie. Wielki Polak — dowódca spod Stalingradu i Kurska, prowadził teraz do walki dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich, stających do boju o wolność ojczyzny.

To pod jego dowództwem, w ramach kierowanej przezeń operacji, artyleria Pierwszej Armii brała udział w przełamaniu niemieckiej obrony nad Bugiem, w torowaniu drogi do Chełma i Lublina. To pod jego dowództwem, w ramach kierowanej przezeń operacji, żołnierze 2 Dywizji Piechoty forsowali Wisłę pod Puławami, a żołnierze Pierwszej Dywizji Piechoty walczyli o przyczółek pod Dęblinem. To pod jego

dowództwem, w ramach kierowanej przez niego operacji, pierwsza polska brygada pancerna — imienia Bohaterów Westerplatte — brała udział w wielodniowych bojach pod Studziankami, gdzie zdruzgotana została, osłaniająca niemieckie pozycje Pragi, hitlerowska spadochronowo-pancerna brygada „Hermann Goering“. To pod jego dowództwem, w ramach kierowanych przez niego operacji, 2 i 3 Dywizja Piechoty walczyły bohatersko na przyczółku pod Warką, umacniając pozycje, z których za kilka miesięcy wyjść miało decydujące uderzenie, niosące wolność całej już ojczyźnie. To pod jego dowództwem, w ramach kierowanych przez niego operacji, żołnierze Pierwszej Dywizji — tej samej, która pod Lenino zaczęła marsz bojowy, wiodący do wyzwolenia Polski — uwolnili Pragę, a 2 i 3 Dywizja Piechoty przeprowadziły swe pułki na warszawski brzeg Wisły, aby dać powstańcom warszawskim możliwość wycofania się do swoich.

Syn warszawskiego kolejarza, kamieniarz z Pragi i Grójca, wracał do ojczyzny nie tylko jako jeden z czołowych uczestników i kierowników bitew o jej wyzwolenie, lecz również jako dowódca wielu dziesiątek tysięcy polskich żołnierzy, walczących o wolność Polski.

ZMIERZCH „PRUS WSCHODNICH“

W końcu 1944 r. Dowództwo Naczelne Armii Radzieckiej powierza Konstantemu Rokossowskiemu — wówczas już marszałkowi — dowództwo Drugiego Frontu Białoruskiego.

Przed frontem tym stanęło doniosłe zadanie — uczestniczenia w rozbiciu pozycji niemieckich w Prusach Wschodnich.

Naród polski dobrze zna rolę, jaką w ekspansji niemieckiego imperializmu odegrało krzyżacko-junkierskie gniazdo „Prus Wschodnich“. To stąd szły na Polskę w ciągu wielu wieków historii zaborcze macki Hohenzollernów. To stąd uderzyły na Warszawę w 1939 r. hitlerowskie dywizje pan-

cerne. Ufortyfikowane przez hitlerowców, zamienione w jedno olbrzymie kłębowisko pasów ochronnych i punktów oporu, obsadzone doborowymi wojskami hitlerowskimi, Prusy Wschodnie wisały jak groźny kułak nad wyzwolonymi już częściami Polski, utrudniały posuwanie się na zachód, przez Wisłę, zamykały drogę na Berlin armiom radzieckim posuwającym się wzdłuż wybrzeża Bałtyku.

Rozbicie tych pozycji niemieckich zlecono wojskom Trzeciego Frontu Białoruskiego i kierowanego przez Marszałka Rokossowskiego Drugiego Frontu Białoruskiego. Drugi Front Białoruski miał przełamać niemieckie pozycje obronne nad Narwią, uderzyć na południową granicę Prus Wschodnich, przełamać linie niemieckie wzdłuż tej granicy i odciąć wojska hitlerowskie w Prusach Wschodnich od trzonu armii hitlerowskiej.

Zadanie, zlecone przez Naczelne Dowództwo, zostało całkowicie wykonane.

Drugi Front Białoruski rozpoczął natarcie dnia 14 stycznia. W ciągu czterech pierwszych dni walk powstał olbrzymi wyłom w pozycjach niemieckich. Ośrodkiem walk stała się Mława — ta sama Mława, na której okopach w 1939 r. żołnierze polscy toczyli bohaterską, nierówną walkę z niemieckimi czołgami i lotnictwem. Teraz przewaga czołgów i lotnictwa była po stronie atakujących, po stronie tych, którzy walczyli, by raz na zawsze zniszczyć barbarzyństwo hitlerowskie.

Po przełamaniu linii niemieckich wypadki potoczyły się szybko. Wojska Drugiego Frontu posuwały się po kilkadziesiąt kilometrów dziennie — mimo trudnego terenu. 22 stycznia padł Olsztyn, 23 stycznia wojska Rokossowskiego stanęły pod Elblągiem, 26 stycznia zdobyty został Malbork i Tolkmicko. Na lewym skrzydle wojska Drugiego Frontu otoczyły Toruń i sforsowały Wisłę w rejonie tego miasta.

Linie komunikacyjne łączące drapieżców hitlerowskich w Prusach Wschodnich z rejonami Niemiec centralnych były przecięte.

W ciągu marca i w pierwszych dniach kwietnia zdruzgotane zostały po kolei otoczone w Prusach Wschodnich ugrupowania niemieckie.

Wojska Drugiego Frontu Białoruskiego, odgrywając doniosłą rolę przy rozbiciu pozycji niemieckich w Prusach Wschodnich, brały równocześnie udział w wyzwoleniu północno-wschodnich ziem polskich. Pomorze zawdzięcza swe wyzwolenie armiom, dowodzonym przez Konstantego Rokossowskiego. To one uwolniły od hitlerowskich okupantów Gdynię i Gdańsk.

Zbliżał się akt ostatni wielkiej wojny z hitleryzmem — szturm Berlina.

OSTATNIA OFENSYWA

Równocześnie ze zdruzgotaniem wojsk hitlerowskich w Prusach Wschodnich dokonano się oczyszczenie od Niemców reszty ziem polskich. Wojska radzieckie i walczące wraz z nimi Pierwsza i Druga Armia Polska doszły na całym froncie do nowej granicy Polski — do Odry i Nysy Łużyckiej.

Naczelne Dowództwo radzieckie opracowało plan przełamania niemieckich pozycji wzdłuż Odry i Nysy i zdobycia Berlina, polegający na połączeniu szeregu uderzeń frontalnych i manewrów okrążających. Wykonanie tego planu powierzyło Naczelne Dowództwo radzieckie swym najlepszym dowódcom, wypróbowanym w ciągu czterech lat bitew przeciwko hitlerowskiemu faszyzmowi, otoczonym sławą wielkich zwycięstw nad niemieckimi najeźdźcami.

Konstanty Rokossowski dowodził Drugim Frontem Białoruskim, osłaniającym od północy natarcie na Berlin.

Natarcie rozpoczęło się w nocy z 15 na 16 kwietnia.

Rozpoczęło się na całym olbrzymim froncie długości prawie 300 km. Rozpoczęło się przy udziale 4 tysięcy czołgów, 22 tysięcy dział i moździerzy, 5 tysięcy samolotów. Była to

jedna z największych w dziejach świata ofensyw, ofensywa, która ostatecznie zadecydowała o losach wojny przeciwko hitleryzmowi.

Niemieckie linie obronne nie wytrzymały tego miazdzącego uderzenia.

Wojska dowodzone przez Marszałka Rokossowskiego przeszły Odrę szerokim frontem, zdobyły szturmem Szczecin, szybko parły naprzód, otaczając Berlin od północy i północnego zachodu, zabezpieczając skrzydła tych, którzy szturmowali stolicę Trzeciej Rzeszy. Drugi Front Białoruski na szerokim odcinku doszedł do Łaby, spotykając się tam z idącymi od zachodu wojskami angielskimi.

Rozpoczęły się walki o Berlin, łamanie, jednego po drugim, ośrodków oporu hitlerowskiego w samym mieście. Dnia 2 maja kapitulowały resztki załogi Berlina. Legowisko hitlerowskiej bestii było zdobyte.

Na południe od armii dowodzonych przez Marszałka Rokossowskiego walczyła w całym tym okresie Pierwsza Armia Polska.

Armie znajdujące się pod dowództwem Konstantego Rokossowskiego ułatwiły poważnie walkę Pierwszej Armii Polskiej.

DOWÓDCA I CZŁOWIEK

Taki jest krótki życiorys człowieka, któremu naród polski powierza swe odrodzone Wojsko — powierza straż pokoju, straż granic Rzeczypospolitej.

Konstanty Rokossowski — znakomity dowódca, bohater walk o wolność ludu pracującego, o przyszłość ludzkości, o wolność narodu polskiego, wyrosł do swego dzisiejszego znaczenia nie tylko przez swe talenty strategiczne.

Jedną z jego zasadniczych cech, cech, które w olbrzymim stopniu wpłynęły na rozwiązanie zadań, jakie przed nim stawały, jest jego stała troska o podwładnych, o żołnie-

rzy powierzonych mu armii, ścisła i głęboka łączność z dowodzoną przezeń masą żołnierską.

Kamieniarz z Warszawy, żołnierz-szeregowiec pierwszej wojny światowej, uczestnik formowania Gwardii Czerwonej w pierwszych tygodniach władzy radzieckiej — Konstanty Rokossowski bliski jest sposobowi myślenia swych żołnierzy, czuje doskonale ich potrzeby, dba wszechstronnie o tych, których władza robotnicza powierzyła jego dowództwu.

Prostota i skromność cechuje tego syna proletariatu warszawskiego, byłego więźnia „Pawiaka“, który stał się jednym z najwybitniejszych dowódców wojskowych wielkiej wojny przeciwko hitlerowskiemu imperializmowi. Ta prostota i skromność ujmują dlań jego podwładnych i wszystkich, z którymi przychodzi mu się stykać. Ta prostota i skromność zdobywają mu serca prostych ludzi, którzy znajdują się pod jego dowództwem.

Troska o człowieka, prostota i skromność — takie są cechy ludzi, wychowanych przez Rewolucję Październikową i władzę radziecką, ludzi, wyrosłych w szkole Józefa Stalina.

Wysoko ocenił naród radziecki i inne narody koalicji antyhitlerowskiej zasługi Konstantego Rokossowskiego.

Marszałek Rokossowski nagrodzony jest dwukrotnie tytułem i złotą gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego, odznaczony pięciokrotnie orderem Lenina, sześciokrotnie — orderem Czerwonego Sztandaru, posiada order Zwycięstwa, order Kutuzowa 1 stopnia, order Suworowa 1 stopnia, medale Dwudziestolecia PKKA, Za obronę Moskwy, Za obronę Stalingradu, Za Warszawę, Za Królewiec, Za zwycięstwo nad Niemcami, medal Trzydziestolecia Armii Radzieckiej. Odznaczony został polskim orderem „Virtuti Militari“ 1 klasy, Grunwaldu 1 klasy, medalami — Za Warszawę, Za Odrę i Nysę, Za Zwycięstwo. Posiada order Czerwonego Sztanda-

ru Mongolskiej Republiki Ludowej, francuską „Legię Honorową“ 1 klasy, oraz gwiazdę „Grand Officier“ angielski krzyż komandorski Orderu Łaźni z gwiazdą, amerykański order „Legion of Merit“ oraz duński Krzyż Chrystiana X.

POWRÓT DO OJCZYZNY

Prawie trzydzieści pięć lat temu Konstanty Rokossowski opuścił ojczysty kraj. Opuścił go, gdy w nim rządzący obcy zaborcy i rodzimi kapitaliści. Opuścił go jako jeden z „wyklętego ludu ziemi“, jako sierota, któremu ojczyzna nie mogła zapewnić ani chleba, ani wykształcenia. Opuścił jako żołnierz zmobilizowany do armii carskiej.

Na ziemi rosyjskiej Konstanty Rokossowski uświadomił sobie w pełni swoją drogę, drogę wiodącą do wyzwolenia klasy robotniczej całego świata i ujarzmionych narodów całego świata, drogę, wiodącą do wyzwolenia narodu polskiego, polskich mas ludowych.

Walcząc pod sztandarem Października na dalekim Uralu, Konstanty Rokossowski zarazem stwarza realne gwarancje niepodległości Polski, niepodległości, u której podstaw legło zwycięstwo Rewolucji Październikowej, stanowisko władzy radzieckiej wobec prawa narodu polskiego do stanowienia o własnym losie, do własnego bytu państwowego, do niepodległości.

Budując siłę Armii Czerwonej Konstanty Rokossowski pracował zarazem dla wolności mas ludowych całego świata, wolności, której radzieckie państwo socjalistyczne jest najlepszym, najwierniejszym obrońcą. Tworzył potęgę, która w nasze dni przyniosła Polsce wyzwolenie od hitlerowskiego jarzma, sparaliżowała dążenia naszego rodzimego wstecznictwa do rozpętania wojny domowej w naszym kraju, zapewniła pokojowy rozwój Polski ku socjalizmowi.

Konstanty Rokossowski wiodąc do zwycięskich bitew wojska radzieckie w wojnie przeciwko hitlerowskiemu faszyzmowi walczył zarazem o wolność Polski, umęczonej przez hitlerowskich oprawców, stwarzał warunki ostatecznego zwycięstwa ludu polskiego, polskiego robotnika i chłopca w odrodzonej ojczyźnie.

Naród polski chlubi się szczytnymi tradycjami swoich żołnierzy wolności — ludzi, którzy brali udział w walkach wolnościowych narodów świata, ludzi, którzy w walkach tych wykazali się tradycyjnym już męstwem polskiego żołnierza i rewolucyjnym zapałem, właściwym najlepszym przedstawicielom naszego narodu. Tak walczył Tadeusz Kościuszko w wojnie o niepodległość Stanów. Tak pod sztandarami Wielkiej Rewolucji Francuskiej formował swe oddziały Henryk Dąbrowski. Tak walczył Bem na barykadach Wiednia i na polach bitew walki o wolność Węgier. Tak Jarosław Dąbrowski oddał swe życie sprawie pierwszego państwa robotniczego — sprawie Komuny Paryskiej.

Konstanty Rokossowski, syn robotniczej Warszawy, bohater Rewolucji Październikowej, bohater walk przeciwko hitleryzmowi, jest jednym z tej okrytej chwałą plejady polskich żołnierzy wolności. Całym swym życiem, życiem żołnierza państwa socjalistycznego i żołnierza wolności Polski, Konstanty Rokossowski dobrze zasłużył się ojczyźnie. Wzór cnót polskiego żołnierza, ucieleśniający w sobie najlepsze tradycje tego żołnierza, tradycje nierozzerwalnego powiązania ze sobą gorącego umiłowania wolności, bohaterstwa i niezłomności w walce, wysokiego kunsztu wojskowego, głębokiej łączności z prostą żołnierską masą, Konstanty Rokossowski potrafi nadal rozbudować i umocnić odrodzone Wojsko Polskie. Na swym nowym stanowisku przyczyni się poważnie do umocnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, do utrwalenia pokoju do zapewnienia Polsce możliwości pokojowej, twórczej

pracy. Zwycięzca spod Stalingradu i Kurska, znad Bugu, Wisły i Odry, będzie jako dowódca Wojska Polskiego czujnym strażnikiem granic Rzeczypospolitej, będzie dla inspirowanych przez Anglosasów antypolskich szowinistów niemieckich groźnym ostrzeżeniem i przypomnieniem.

Toteż, kiedy dzisiaj Konstanty Rokossowski wraca do kraju, wraca jako Marszałek Polski i Dowódca Naczelny, cały nasz naród wita go radośnie jako jednego z najlepszych i najwierniejszych synów.



B H U M
BIBLIOTEKA
UNIwersytecka
Gdańsk

II 360559

